

# Droga krzyżowa dla małżonków II

## Miłość Miłosierna

---

### Wstęp

To Miłość Miłosierna stworzyła człowieka i zapieczętowała sakramentem wspólne życie męża i żony. Gdy grzeszą wobec Boga i siebie nawzajem, Miłość Miłosierna mówi: *Jestem Bogiem z wami. Nie odrzucam was, przebaczam i daję siłę do przebaczenia. Wolę Sam być osądzony i zabity, niż was oddać pod sąd i pod panowanie śmierci, ponieważ was kocham.*

Mąż mówi do żony, a żona do męża: *ślubuję ci miłość.* I tak stają się bliscy Bogu, który jest Miłością, Miłością Miłosierną, i który przemierza ścieżki drogi krzyżowej ku śmierci i życiu, aby tę Miłość objawić, grzech – Miłością zwyciężyć. Dni i lata wspólnego życia małżonków połączone z trudem drogi krzyżowej Jezusa mogą być pięknym wypełnieniem ślubu miłości dojrzewającej ku miłosierdziu. Nasze rany są Jego ranami, Jego upadki – naszymi, nasze łzy – Jego łzami, Jego miłość – naszą.

### Stacja I

Jezus staje przed sądem

Żono, chcę ci dziś powiedzieć, jak bardzo liczą się w moim życiu słowa, które do mnie wypowiadasz. To pierwsze, najpiękniejsze słowo *kocham*, które ocala, dodaje siłę, niemożliwe czyni możliwym. Ale gdy mówisz: *zawsze jesteś taki..., do niczego się nie nadajesz, nigdy się nie zmienisz, idź do diabła*, a potok narzekań nie ma końca, to tak, jakbym został skazany na powolne umieranie z braku miłości. Gdy nie potrafię lub nie mogę się bronić, triumf słusznej racji usuwa między nami resztki miłosierdzia.

Jezu, skazany przez oszczerstwo, słowo niosące zgubę, niesprawiedliwy wyrok, ocal w nas pamięć o dobrych słowach, które do siebie wypowiadaliśmy.

### Stacja II

Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Mężu, wiem, że potrafisz skutecznie mierzyć się z wielkimi sprawami tego świata. Nasz dom, rodzina to może zbyt mały świat dla ciebie. Dla naszych dzieci to jednak świat największy z możliwych. Nie może w nim zabraknąć ojca. Bez ojca może się zawalić. Kochany mężu, nie uciekaj. Odpowiedzialność rodzicielska nas nie przerośnie, jeśli podejmiemy ją razem.

Jezu, biorący krzyż na swe ramiona, naucz mnie, abym swoją postawą nie zniechęcała męża do podejmowania trudu ofiarnej miłości w rodzinie.

### Stacja III

Jezus upada po raz pierwszy

Żono, przez te wszystkie lata poznałaś mnie dogłębnie. Prawda jest bolesna i ty ją znasz, bo jesteś ze mną na co dzień. Upadam, wciąż upadam, wciąż te same pokusy, te same zniewolenia, te same złe nawyki. Podnoszę się, jeśli twoja nadzieja jest silniejsza

od mojej rezygnacji. Ale jeśli mną gardzisz, odrzucasz, potępiasz, zostawiasz samemu sobie, powstać i zacząć życie od nowa jest bardzo trudno.

Jezu, naucz nas patrzeć na siebie z nadzieją.

#### **Stacja IV**

Jezus spotyka swoją Matkę

Kochany, jaką pociechę mogą wnieść w życie proste, czułe gesty: uśmiech, przytulenie, podanie ręki, otarcie łzy. Od tych gestów tak łatwo się odzwyczailiśmy. A przecież prostych pociech tak bardzo potrzebujemy, zwłaszcza wtedy, gdy żadne słowo nie jest w stanie przynieść ulgi drugiemu.

Jezu, napełnij na nowo ludzką i nadprzyrodzoną czułością nasze małżeńskie relacje.

#### **Stacja V**

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Żono, potrzebuję twojego wsparcia. Twoje twarde słowa: *bądź mężczyzną, weź się w garść, nie rozczulaj się nad sobą, jesteś żaloszny*, tworzą przepaść między nami. Nie drwij z mojej słabości. Nie zawsze sobie radzę, nie jestem skałą. Doświadczam własnej bezsilności. Czasem nie umiem powstrzymać łez. Wstydzę się ich przed samym sobą. Czy jesteś w stanie sprostać tej próbie, jakiej została poddana nasza miłość? Czy jesteś gotowa dzielić ze mną moją słabość?

Jezu, złamany ciężarem krzyża, naucz nas wspierać siebie nawzajem w najtrudniejszych momentach życia.

#### **Stacja VI**

Weronika ociera twarz Jezusowi

Mężu, dziś patrzę na twoją twarz, a twoja twarz odbija się w moim sercu. Gdy w oczach twoich widzę podziw, akceptację, radość nabieram sił i nic nie jest dla mnie trudne. Gdy cień zmęczenia i bólu kładzie się na twoim spojrzeniu, ten sam smutek mnie dręczy i szukam sposobów, aby cię pocieszyć. Ale są momenty, gdy twoje oczy są puste. Patrzą na mnie tak, jakby mnie nie było. Patrzą, nie widząc. Niekiedy wbijają się w serce ostrzem niechęci, pogardy, nienawiści, raniąc głęboko. Nie ma w nich wtedy nic z tego pełnego zachwyty spojrzenia, którym wyłoniłeś mnie z tłumu innych, pięknych dziewcząt i które przekonało mnie, że mogę ci zaufać.

Jezu, niech kontemplacja Twojej umęczonej twarzy przemieni nasze krytyczne, pogardliwe, mściwe, obojętne spojrzenia w spojrzenie pełne miłosierdzia.

#### **Stacja VII**

Jezus upada po raz drugi

Kochana, wiem, że robisz wszystko, aby nasze małżeństwo było doskonałe, aby twój mąż był szczęśliwy. Starasz się odczytywać moje potrzeby, dogadzać upodobaniom. Nie popełniasz błędów. Ale miłość to nie tylko bezinteresowne dawanie. Upadam, bo nie czuję się potrzebny. Cóż jestem wart, jeśli nie mogę nic dać. Zorganizowałaś nasz wspólny świat beze mnie. Powstanę z upadku tylko wtedy, gdy poprosisz mnie o

pomoc, gdy zamiast nieustannie dawać, zdecydujesz się coś ode mnie przyjąć. Może będzie to dar niedoskonały, przyjmij go jednak. Nasza miłość stanie się wówczas wzajemna.

Jezu Wszechmocny, potrzebowałeś silnego ramienia, aby powstać z upadku, naucz nas wzajemnej miłości.

### **Stacja VIII**

Jezus pociesza płaczące niewiasty

Mężu, pragnę szczerze zapłakać nad sobą, nad grzechami moimi, które obraziły Boga, ciebie i najbliższych. Nasza codzienność pełna jest małych wykroczeń przeciw miłości, które niezauważone, zlekceważone, pominięte stępują naszą wrażliwość na ból zadawany drugiemu. Z małej drzazgi wyrasta belka, którą trudno unieść. Słowo *przepraszam* ma wówczas wielką moc. Przynosi ulgę, pociesza, goi rany. Chcę wypowiadać je często, szczerze i bez rutyny, aby zawierało w sobie żal, wyznanie, pokutę, zadośćuczynienie i postanowienie poprawy. Niekiedy dużo mnie ono kosztuje, ale warto zapłacić skruchą, upokorzeniem, utratą dumy za ratowanie relacji z tobą. Chcę także, abyś wiedział, że gdy ty mnie przepraszasz, poczucie krzywdy znika i wyzwolona zostaje z niszczącej mnie pułapki urazy. Zapał do kochania ciebie wzrasta z nową siłą. Kto przeprasza, umie kochać.

Jezu cierpiący, słuchający w konfesjonale moich grzechów, to ja, płacząca niewiasta. Teraz płaczę nad sobą. I chcę każdego dnia swoją skruchą przynosić Ci pociechę.

### **Stacja IX**

Jezus upada po raz trzeci

Żono, czy zastanawiałaś się kiedyś nad tym, na ile to, kim jestem w oczach innych ludzi, zależy od twoich gestów, słów lub twojego milczenia. Nasze dzieci patrzą na ojca oczyma matki. Mój autorytet upada, gdy słuszna czy nie krytyka, ocena, oskarżenie dociera do ich uszu. Upada, gdy jestem ośmieszany w ich oczach. Upada, gdy nie stajemy w jedności wobec problemów dotyczących naszą rodzinę. Wraz z autorytetem zostaje zachwiane poczucie bezpieczeństwa dzieci. Uczę się być ojcem, popełniam błędy i liczę na twoje pełne miłosierdzia wsparcie.

Jezu, w Twoich upadkach, ranach, upokorzeniach ukaż nam wielką miłość Boga Ojca.

### **Stacja X**

Jezus z szat obnażony

Kochany, tyle znaczy dla mnie twoja bliskość! Jest piękna, gdy jest wyrazem bliskości naszych serc. To najczulsza struna naszego małżeństwa. Może zabrzmieć fałszywie i boleśnie, gdy życie intymne nie buduje, lecz burzy relacje. Egoizm współmałżonka rani wówczas podwójnie. Ból upokorzenia, wstydu, uprzedmiotowienia odnajduję w tajemnicy nagości Jezusa.

Panie, wyzwól nas z sidła poniżającego hedonizmu ku czystej, afirmującej cielesność małżeńskiej miłości.

## **Stacja XI**

Jezus przybity do krzyża

Żono, to wydarzyło się wiele lat temu. Żałowałam i żałuję. Mówisz, że przebaczyłaś. Jednak w trudnych chwilach wyrzut powraca jako ostateczny argument w naszych sporach. Powraca przytłaczające poczucie winy. Zamieram w bezruchu, nie mogąc oderwać się od dawnych grzechów, od przeszłości, nie mogąc niczego zmienić. Przybity do swojej winy, sparaliżowany brakiem miłosierdzia tracę oddech i nadzieję na szacunek w twoich oczach.

Jezu, którego związały z krzyżem nie swoje, lecz nasze winy, Jezu, któremu nie okazano miłosierdzia, naucz nas prawdziwie przebaczać i o przebaczenie prosić.

## **Stacja XII**

Jezus umiera na krzyżu

Mężu, wiem, że Jezus przed męką także był zdradzony. Ta właśnie zdrada, zdrada przyjaciela doprowadziła Go do śmierci. Co czuło Jego serce? Czy nie umarło już wtedy? Jak trudno jest wyrazić, co czuje zdradzana żona: rozczarowanie, upokorzenie, złość, przygnębienie, niemoc, ból z powodu śmierci miłości, która miała rozwijać się i wzrastać do końca życia. Umieranie może trwać latami pod osłoną kłamstw i manipulacji. Ładniejsza kobieta, bezwolne pogrążanie się w nałogach, alkohol, pornografia, pracoholizm, hazard, namiętnie realizowana pasja, wirtualne życie w sieci? Co lub kto jest moją rywalką? Miłość stygnie, zapal się kończy, gaśnie wewnętrzne światło, zamiera życie, serce zostaje przebite.

Jezu, zamień moje serce na Twoje, aby, gdy wypłynie z Niego krew i woda, w strumieniach Miłosierdzia nasza miłość znalazła nowe życie.

## **Stacja XIII**

Jezus zdjęty z krzyża

Kochana, spodziewałaś się po naszym małżeństwie tylu wspaniałych rzeczy. Moja obecność przy twoim boku miała być gwarancją szczęścia. Nie jestem zdolny zaspokoić wszystkich twoich oczekiwań. Pustkę, którą tak boleśnie odczuwasz, może wypełnić tylko Bóg. Czy samotności, której żyjąc razem często doświadczamy, nie powinniśmy zamienić na spotkanie z Tym, który pierwszy nas umiłował? Milczenie wypełnić modlitwą?

Jezu, swoją śmiercią rozczarowałaś tych, którzy w Twoim ziemskim królowaniu pokładali nadzieję. Spraw, abyśmy trwając wiernie w małżeńskim powołaniu, wszystkiego, co przynosi spełnienie i zaspokaja głód duszy, oczekiwali od Boga.

## **Stacja XIV**

Jezus złożony do grobu

Jezu, pogrzebałam swojego męża. Śmierć ostatecznie nas rozdzieliła. Wszystkie konflikty i nieporozumienia znikają wobec takiej straty. Zabliźniają się rany. Łzy się wyczerpały. Tyle lat mieliśmy, aby ze sobą porozmawiać. Czuję jednak, że o wielu rzeczach nie zdążyłam powiedzieć, nie postawiłam ważnych pytań i nie wysłuchałam odpowiedzi. Śmierć zawsze przychodzi za wcześnie. Ale nawet w śmierci widzę dar

Twojego Miłosierdzia. Dopiero dzięki niej w pełni poznaję, jak piękne jest życie. Inaczej widzę przeszłość. Zadziwia mnie, jak pełna przygód była nasza wspólna droga, choć niekiedy przypominała Twoją wędrówkę na Golgotę.

### Zakończenie

Ta historia ma jednak szczęśliwe zakończenie. Nie kończy się na ciemnym grobie, lamencie po umarłym, rozpadzie rodziny, rozkładzie więzi rozczarowanych sobą małżonków, na rozpacz i zgorzknieniu. Ma swój wielki finał, którego przedsmak odczuwamy, wpatrując się pokornie w Miłosierdzie Ukrzyżowanego Boga i Miłosierdziem tym promieniując wśród tych, których obiecaliśmy kochać.

### Opracowanie

Aleksandra Kołaczyk, żona Roberta ze Wspólnoty Świętej Rodziny przy Instytucie Świeckim Życia Konsekrowanego Świętej Rodziny